

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 25-go sierpnia 1932 r.

Drobne warsztaty pracy a nie kartele są podstawą gospodarki państwowej

Wywóz płodów rolniczych daje duże korzyści dla państwa, wywóz towarów przemysłowych milionowe straty.

Ostatnie Wiadomości Statystyczne podają wykaz wywozu z Polski różnych produktów, tak rolniczych jak i przemysłowych w miesiącu czerwcu bieżącego roku.

Wykaz ten jest nadzwyczaj charakterystyczny, bo wskazuje, że nie skartelizowany wielki przemysł, ani nawet gospodarstwo obszarńnicze, ale że drobne gospodarstwa rolne są nie tylko podstawą produkcji rolnej, ale także naszej gospodarki finansowej, która opiera się na obcych walutach jakiego o trzymujemy za wywiezione za granicę towary.

Ażeby czytelników nie nużyć przytaczaniem zbyt licznych cyfr, weźmiemy dla przykładu tylko dwa działy naszego wywozu.

Otóż wywóz produktów pochodzących prawie wyłącznie od drobnych rolników, a to: masła, jaj, bydła rogatego, trzody chlewnej i jej przetworów t. j. bekonów, wędlin, gęsi, pierza i skór surowych wynosił 17 milionów złotych.

W tym samym czasie wywieziono za granicę węgla 767 tysięcy ton również za sumę 17 milionów złotych, ale pomiędzy temi oboma rachunkami zachodzi ta różnica, że gdy za wymienione wyżej płody rolne Polska dostała czystą gotówkę, to do wywozu węgla, który jak wynika z powyższego rachunku sprzedaje się po 22 złote za tonnę w Gdyni, wliczając w to i kosztowny przewóz kolejowy, podczas gdy kartel węglowy dla ludności polskiej sprzedaje węgle w kopalni na Górnym Śląsku po 42 zł za tonnę, a n. p. w Grudziądzu po doliczeniu transportu kolejowego ten sam węgiel kosztuje 60 zł. za tonnę.

Kartel węglowy oddaje przeto zagranicę po odliczeniu niższej taryfy kolejowej węgiel po 6 zł. za tonnę, czyli znacznie poniżej kosztów własnych. — Rekinv kartelowe nie są jednak tak chętne do strat, więc dla wyrównania ceny, nie tylko zażądali, by na rynku wewnętrznym mogli pobierać ceny jakie chcą, ale ponadto zażądali od rządu premii eksportowych, które wnoszą około 300 milionów rocznie. — Proszę zauważyć co to było, gdyby rolnicy zażądali dla swego eksportu premii eksportowych. Nazajutrz nastąpiłoby bankructwo państwa.

Rozważmy spokojnie oba te fakty. Z jednej strony zapobiegliwy tłum drobnych rolników, który przynosi gospodarce państwowej niezmiernie korzyści, a z drugiej

Pogrzeb śp. Michaliny Mościckiej

W zeszłą sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb śp. Michaliny Mościckiej, żony p. Prezydenta Rzplitej.

W żałobnych uroczystościach udział wzięli, obok rodziny zmarłej, rząd, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, senatorowie, duchowieństwo, dyplomacja i nieprzeliczone rzesze ludu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało przez ks. biskupa polowego Galla w katedrze św. Jana o

godz. 10 rano, następnie odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grogu rodzinnego. W kondukcje żałobnym niesiono niezliczoną ilość wieńców.

*

W związku ze śmiercią śp. Mościckiej p. Prezydent otrzymał wiele telegramów kondolencyjnych m. in. od Ojca św., od kardynała prymasa Hlonda, od prezydentów Francji i Czechosłowacji, oraz wiele, wiele innych.



Moment wyruszenia konduktu żałobnego ze zwłokami ś. p. Mościckiej z przed katedry św. Jana w Warszawie. — Za trumną postępuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną.

Wyrok śmierci na 9 hitlerowców

Sąd specjalny w Bytomiu na Śląsku niemiec, ogłosił wyrok przeciwko 9 szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali w Potemnie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali Kottisch, Müller, Wollnitz i Graupner za zabójstwo na tle politycznym. Główny oskar-

żony Nachman został również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa. Oskarżony Hoppe otrzymał 2 lata ciężkiego więzienia, trzech pozostałych oskarżeni Hadamik, Nowak i Czaja zostali uwolnieni.

Po ogłoszeniu wyroku śmierci w procesie bytomskim w gmachu

strony kartel baronów węglowych, narodowości niemieckiej, wrogo usposobionych dla państwa polskiego, którzy dzięki swej ofiarności na wybory dla B.B., posiada dzisiaj nie tylko pełną swobodę obdzierania bez litości polskiego społeczeństwa, ale w dodatku dostają olbrzymie miliony z funduszy podatkowych jedynie za to, że prowadzi eksport, którego wartość wynosi tyle ile część wywoznych owoców pracy drobnego rolnika.

Z jednej strony mamy masę pracującego ludu, opłacającego podatki bezpośrednie, podatki pośrednie jak za alkohol, tytoń, cukier, drożdże, i ponoszącego jako ostatni odbiorca towarów przemysłowych, wszystkie podatki związane z produkcją i sprzedażą tych towarów—

a z drugiej strony garść ludzi, którzy wyduszone krwawo pieniądze wywożą za granicę na kosztowne stroje, jedwabie, perfumy, na kosztowne zabawy w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i różnych badach, albo wręcz lokują je w zagranicznych bankach.

O kogo z tych dwu rodzajów ludzi Polska powinna lepiej dbać?

Niestety, gdy się przyglądnijemy smutnej rzeczywistości, to zobaczymy, że prawdziwymi dyktatorami życia gospodarczego są u nas kartelowe rekinv, różne nienawidzące Polskę Fliccki i Harrimany, a pułkownicy i B.B. razm z Radziwillami i Wiślickimi są tylko ich ślepych wykonawcami ku krzywdzie ludu polskiego, szczególnie ludu rolnego, i ku niechybnej zagładzie Polski.

sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych zajęć, wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja uzbrojona w karabiny i helmy stalowe. Narodowi socjaliści z okrzykiem „Heil Hitler!” opuścili salę sądową. Obecny na sali przywódca szturmówki śląskiej por. Heines, opuszczając salę, zawołał: „Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy!” Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu umundurowani socjaliści utworzyli pochód, na czele którego postępowały formacje hitlerowskie, przybyłe samochodami ciężarowymi z Wrocławia. Z największym wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opróżnić plac i ulice w pobliżu gmachu sądu. Dopiero po pewnym czasie udało się policji sytuację opanować.

Ciągle pogłoski o zmianach w rządzie

Wśród sfer politycznych i dziennikarskich stolicy, krążą wciąż uporczywe pogłoski o mających nastąpić pewnych zmianach w rządzie.

Pisma prorządowe zaprzeczają tym pogłoskom, ale z praktyki wiadomo, iż im więcej prorządowa prasa zaprzecza, tym więcej w pogłoskach tych jest prawdy.

Kara śmierci na Gorgułowa zatwierdzona

Przed Trybunałem kasacyjnym w Paryżu odbyła się rozprawa na skutek odwołania wniesionego przez mordercę prezydenta Doumera — Gorgułowa od wyroku skazującego go na karę śmierci.

Trybunał kasacyjny odwołanie Gorgułowa odrzucił, tem samem mordercy pozostaje jeszcze prawo odwołania się do łaski prezydenta.

Według przypuszczenia, prezydent z prawa łaski nie skorzysta i Gorgułow będzie musiał położyć głowę pod gilotynę.

Dalsze sukcesy naszych sportowców w Ameryce

Po świetnych wyczynach naszej ekipy olimpijskiej na zawodach olimpijskich w Los Angeles, sportowcy nasi dokonali nowych wspaniałych zwycięstw na międzynarodowych zawodach sportowych w Chicago.

W zawodach tych najszybszy człowiek świata nasz Kusociński w biegu na 5 klm. zajął pierwsze miejsce przed wszystkimi szybkobiegaczami świata, Walasiewiczówna w biegu na 200 metrów ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 24,1, zaś Weissówna pobiła rekord w rzucie dyskiem rzucając na odległość 41,84 mtr.

W ogólnej klasyfikacji ekipa polska zdobyła drugie miejsce za Ameryką, a przed wszystkim innymi ekipami. Zwycięstwa w Chicago są bezwątpywnie jednym z największych tryumfów sportu polskiego.

Trudności gospodarcze wymagają zwołania Sejmu

Przed paru dniami ogłoszono sprawozdanie Banku Polskiego, z którego wynika, że pokrycie banku wynosi 42,5 procent, to jest zaledwie 2 i 1/2 procent ponad najmniejsze statutowo dopuszczalne pokrycie, które wynosi 40 procent. Ze 100 milj. zł. bezprocentowego kredytu rząd podjął już 90 milj. zł. Z 320 milj. zł. dozwolonego bilonu puszczonego w obieg przez kasę Skarbu i Bank Polski — 316 milj. zł. a wolno wypuścić już tylko 4 miliony. Kasy państwa, zwłaszcza po każdym pierwszym miesiącu, są puste. Zapasy i rezerwy zużyte. Lada dzień stanąć możemy poza prawem. Wie o tem rząd, wiedzą sfery gospodarcze, dyskutuje się różne projekty, pomysły, omawia plany. Decyzja nieublaganie należy do — Sejmu.

Rząd widzi chętnie Sejm, mimo posiadania w nim większości na urlopie. Wolał na okres 7 miesięcy pełnomocnictwa. Próbował to dekretami to rozporządzeniami, to własnymi zabiegami obchodzić trudności. Ale pełnomocnictwa są ograniczone — a trudności się piętrzą, a więc najprawdopodobniej rząd będzie usiłował podzielić się odpowiedzialnością za fatalną go-

spodarke ze sejmem i w tym roku jak chodzą pogłoski mimo odrazy, jaką niektóre decydujące czynniki żywią do sejmu, jesienna sesja sejmowa zostanie przypieszona.

Nuncjusz Apostolski na grobach poległych

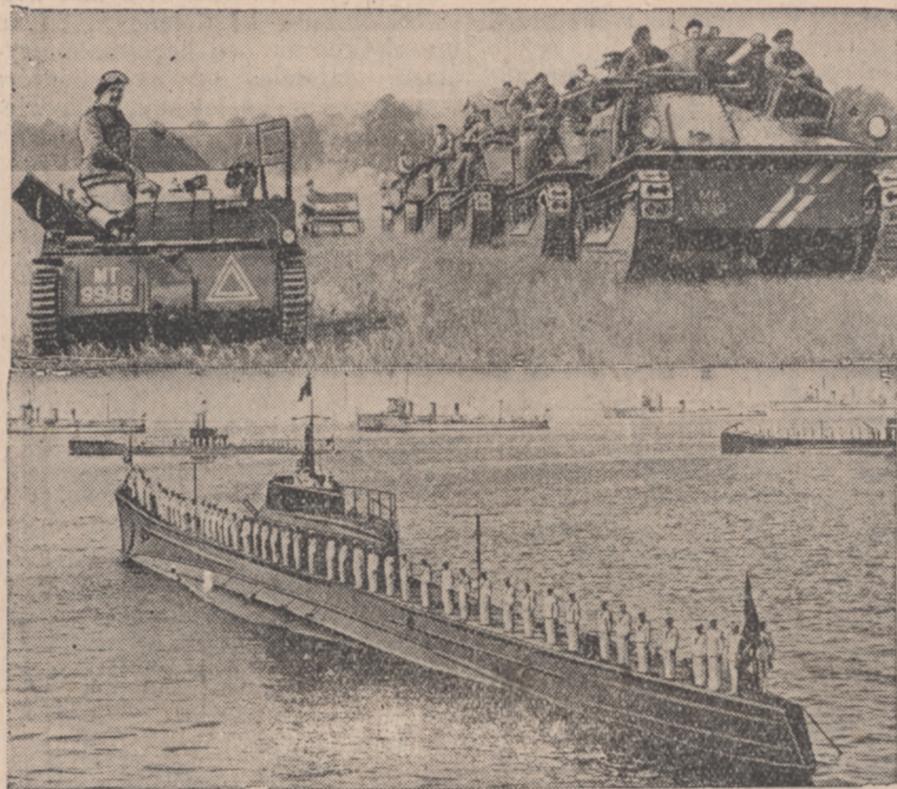
Dnia 15 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy na polach Osowa, gdzie odbył się pamiętny bój z bolszewikami w r. 1920 pod Warszawą.

Dorocznym zwyczajem w dniu tym w godzinach popołudniowych udał się na pola osobiście do grobów bohaterów J. E. ks. Nuncjusz Apostolski, arcybiskup Marmaggi, w towarzystwie księdza sekretarza Rutkowskiego. Ks. Nuncjusz dłuższą chwilę spędził w kaplicy, modląc się za obrońców wiary

Agencja prasowa p. t. „Wszystkie Stronnictwa” ogłosiła rezolucję zebrania narodowo-chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, należącego do B. B. Uchwała ta pochodzi jeszcze z 25 czerwca, lecz została niedawno opublikowana:

i ojczyzny, prosząc Boga, aby ich krwawa ofiara stała się posiewem najwyższych cnót wśród młodych zwłaszcza pokoleń Polski.

Przyjazd ks. Nuncjusza do grobów bohaterów dał sposobność licznie zebranej ludności do owacyj na cześć dostojnego przedstawiciela Ojca św., który za czasów swej nuncjatury w pamiętne dni 1920 r. pozostał w Warszawie, krzepiąc w duchu żołnierzy i ludność cywilną.



MIAST ROZBROJENIA — ZBROJENIE.

Mimo, że raz poraz odbywają się konferencje rozbrojenia ze coraz głośniejszą i częściej mówi się o konieczności rozbrojenia jednak nikt na prawdę rozbroić się nie chce. Raczej przeciwnie wszyscy się zbroją. Oto dwa zdjęcia do wodzące o zbrojeniach. U góry: oddział czołgów angielskich podczas manewrów. U dołu: Ćwiczenia floty włoskiej w Trypolisie.

Pod hasłem odwetu

Generał Schleicher nosi się z planem przeprowadzenia w organizacji Reichswehry zasadniczych zmian. Jak wiadomo Traktat Wersalski nie tylko ograniczył się zbrojną Niemiec do 100.000 żołnierzy, ale również sama organizacja armji niemieckiej, oparł o inne podstawy, niż np. armja francuska czy polska. Gdy bowiem we Francji obowiązuje system powszechnej służby wojskowej — to w Niemczech istnieje system werbunkowy.

Otóż gen. Schleicher chce upodobnić organizację armji niemieckiej do systemu powszechnej służby. Ma to być wstęp do reformy zasadniczej, do t. zw. „równości zbrojeń”, o czem coraz częściej mówią Niemcy na konferencjach międzynarodowych, a zwłaszcza na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Równocześnie z tą zapowiedzią reformy Reichswehry zamierzają Niemcy wszczęć znowu rokowania z Francją w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Prasa francuska bardzo ostro przeciw temu się opowiada.

I tak „Temps” pisze:

Jeżeli uwzględni się żądania niemieckie w dziedzinie zbrojeń i zwrotu części kolonij, wówczas pozostanie tylko jako następny etap rewizja klauzul terytorjalnych Traktatu Wersalskiego i ostateczne wymazanie następstw klęski niemieckiej w wojnie światowej.

„Petit Parisien” podkreśla, że tego rodzaju rokowania wychodzą poza kompetencję rządu Papena, który jeszcze nie wie, z jakim programem stanie za 10 dni przed Reichstagem.

Najbardziej może miarodajną jest opinia stojącej blisko premj. Herriota „Ere Nouvelle”. Dziennik z całą stanowczością podkreśla, że wojskowe postanowienia Traktatu Wersalskiego stanowią gwarancję pokoju europejskiego, nie mają zaś na celu podważyć bezpieczeństwa Niemiec. Jest to tak prawdziwe, jak prawdziwym jest fakt, że Niemcom nie zależy wcale na rozbrojeniu innych, ile na uzyskaniu prawa uzbrojenia siebie.

Równość zbrojeń dla Niemiec oznaczałaby dopuszczenie stanu armji i floty niemieckiej liczebności z 1914 r. Do tego doszłoby 400 tys. członków związków wojskowych, tak, że w rezultacie Niemcy miałyby armję dwa razy silniejszą od Francji. Równość zbrojeń dla Niemiec, to nierówność dla innych państw.

Dziwna moralność

„1. Zgromadzeni w dniu 25 czerwca na zebraniu koła N. Ch. przedstawiciele wszystkich organizacji prorządowych w Rożdżeniu-Szopienicach stwierdzają zgodnie konieczność ponoszenia ofiar przez ogół społeczeństwa dla ulżenia ciężkiej doli szerokich mas bezrobotnych i w związku z tem zwracają się z gorącym apelem do wszystkich czynników obozu współpracy z rządem, by ze swej strony poczyniły wszystko, celem sprawiedliwego i równomiernego rozłożenia ciężarów i ofiar na wszystkie warstwy społeczeństwa, stopniując progresywnie wysokość daniny według sumy dochodu.

Odezwa widzimy bardzo ładna, bo wszyscy powinni ponosić ciężary państwowe i społeczne, tak samo ci obywatele, którzy należą do opozycji, jak i ci, którzy wyznają zasady „prorządowe”, lecz rezolucja ta ma wprost rewelacyjne zakończenie, bo o ile „prorządowi chrześcijanie” żądają ciężarów dla wszystkich obywateli, o tyle chcą przywileje wyłącznie dla siebie, gdyż uchwalili taką rezolucję:

2. W związku ze sprawą redukcji personalnych zebrani proszą usilnie Pana Wojewodę, by z całą stanowczością przeprowadził w podległych mu władzach i urzędach, jak również w ciężkim przemyśle zasadę, aby czynnych i zasłużonych pracowników organizacji prorządowych chronić przed redukcją.

3. Zgromadzeni zwracają się do Głównego Komitetu N. Ch. Z. P. o interwencję w Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, aby przewidziane w niedalekiej przyszłości redukcje personelu kolejowego nie dotyczyły pracowników kolejowych, dzierżących sztandar patriotyzmu polskiego”.

Trzeba przyznać, że „prorządowi chrześcijanie” są konsekwentni, bo nie tylko chcą pracowników pozabawić pracy i chleba, który chcą zatrzymać wyłącznie dla siebie, ale równocześnie zgłaszają swoją pretensję do monopolu na patriotyzm.

Szczegóły Konwencji francusko-polskiej

Onegdaj powróciła do Warszawy z Paryża delegacja, która prowadziła tam rokowania handlowe polsko - francuskie. Rokowania te zakończyły się podpisaniem dwu układów, z których jeden stanowi protokół dodatkowy do konwencji handlowej polsko - francuskiej, a drugi dotyczy kontyngentów. Protokół dodatkowy obejmuje wyłącznie sprawy celne.

Na podstawie tego protokołu Polska uzyskała pewne zmiany w kontyngentach celnych, w szczególności w odniesieniu do chmielu oraz wosku ziemnego, który będzie przewożony bez opłat celnych w wysokości 1.500 centnarów. W układzie kontyngentowym najważniejszą decyzją jest zobowiązanie się Francji do ustalenia miesięcznego kontyngentu w wysokości 100 tys. tonn na przewóz węgla polskiego do portów francuskich. W ramach tego kontyngentu działać będzie wolna konkurencja, t. zn., że kontyngent nie będzie dzielony w pewnym określonym stosunku pomiędzy poszczególne kraje importujące.

Dalej Polska uzyskała szereg ułatwień w przywozie do Francji produktów rolnych i hodowlanych, zwłaszcza artykułów mięsnych. — Wzajemian za to Polska udzieliła Francji szereg kontyngentów na produkty, których przewóz do Polski został zakazany rozporządzeniem Rady Ministrów z grudnia r. ub.

Echa napadu wolnomyslicieli na Jasną Górę

Korespondent KAP-ej donosi z Czechochowy, że policja państwowa w dalszym ciągu czyni poszukiwania za sprawcami strzałów i usiłowań wywołania popłochu podczas uroczystości jasnogórskich w dniu 15 bm.

Z zeznań świadków napadu, jak również z okrzyków, jakie rzucali, można stwierdzić, że napastnicy byli wysłannikami związku wolnomyslicieli. Od dłuższego czasu już czasu widać w poszczególnych miejscowościach aktywne występy bezbożników w Polsce, przejawiające się w profanowaniu kościołów, kaplic, rozbijaniu figur i krzyżów przydrożnych. Robi to wrazenie planowej i kierowanej akcji-zgóry.

W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na kursa dla „pionierów wolnej myśli”, jak się wyrażał „Wolnomysliciel”, urządzone w Warszawie w dniach 29, 30 i 31 marca br. Na kursa te ściągano młodzież ze wszystkich stron kraju, dając jej bezpłatne mieszkanie w Warszawie. Na kursach tych oprócz uświadczenia antyreligijnego wykładano sposoby walki z religją. Kierownikami kursu byli pp.: Teofil Jaśkiewicz, urzędnik Min. Spraw Zagranicznych, oraz Dawid Jabłoński. Wśród wykładających był m. in. niejaki Haneman, aresztowany w swoim czasie za agitację komunistyczną. Celem tych kursów było tworzenie w poszczególnych ośrodkach Polski jacejek bezbożniczych. Jaką rolę mają spełniać te jacejki wyjaśnia hasło, rzucone przez p. Jaśkiewicza w jednym z artykułów jego w „Wolnomyslicielu”: „Po Hiszpanji — czas na Polskę”.

Wypad bezbożników na Jasną Górę miał na celu wywołanie popłochu oraz spowodowanie licznych ofiar. Bezbożników było kilku zaledwie. Napadu dokonali w ciasnych bramach klasztornych. Korzystając z ciemności, napastnicy zbiegli.

Zbrodnicza akcja bezbożników, jaka już nieraz podawaliśmy, idzie w parze z akcją antypaństwową. Fundusze na akcję bezbożniczą, jak to nieraz już miała możliwość stwierdzić policja, przychodzi do Polski z zagranicy.

Spółczesność katolicka musi baczną uwagę zwrócić na akcję związków wolnomyslicielskich i zorganizować akcję obronną przeciwko znieważaniu świętości i uczuć religijnych.

Surowa sprawiedliwość dla przeciwników politycznych —

Łagodność dla swoich

Prasa dotychczas zajmuje się zjazdem legjonowym w Gdyni. Był to zjazd nibyto — legjonowy, ponieważ prawdziwi legjoniści nie stanowili ani nawet jeden procent zebranego tłumu. Prasa przrządowna omawia szeroko podany przez nas list marsz. Piłsudskiego do legjonistów, podnosząc uczucia goryczy u Piłsudskiego i jego twierdzenie, że „nie zawsze wyraz męski rymuje się z wyrazem kłeski“. Prasa opozycyjna zajmuje się znowu przemówieniem pułk. Sławka.

Oto co pisze „Gazeta Warszawska“:

Prezes Bloku Bezpartyjnego na Zjeździe Legjonistów w Gdyni mówił o zadaniach „elity moralnej“, rządzącej państwem. Wyznaczył jej specjalną rolę — tępienie nadużyć. Powiedział między innymi: „Dopóki elita moralna nie wytworzy twardych zasad opinii publicznej, karzącej nadużycia i wskazującej winnych, dopóki organy przeznaczone w aparacie państwowym do karania przestępstw — będą się chwaliły łagodnością swoich orzeczeń, dopóty to zło będzie się w Polsce panoszyło“.

Organami, przeznaczonymi do karania przestępstw, są różne władze: także i władze administracyjne karzą przestępstwa dyscyplinarne. Jednakże nie słyszeliśmy o tem, by jaki minister chwalił się, że łagodnie karze podwładnych sobie urzędników i zapewne

nie to p. Sławek miał na myśli. Czy może zamierzał poddać krytyce fakt, że już wymienione przez sądy kary ulegają masowemu darowaniu w drodze pozasądowej, jak w wypadku p. Stpi-czyńskiego? I to trudno przypuścić.

Nie chcemy jednak w tej chwili krytykować wyroków. Zajmują się tem ci, którzy już siódmy rok rządzą w Polsce i bardzo gruntownie zdążyli „zreorganizować“ sądownictwo. Natomiast można podkreślić specjalnie łagodność władz prokuratorskich. Z okazji wyborów wniesiono do prokuratorów całą masę doniesień na nadużycia, popełnione w czasie aktu wyborczego. Płynęły długie miesiące, już nawet lata, a nie przesłuchuje się podanych świadków, nie rozpoczyna wogóle sprawy. Istotnie, bardzo zadziwiająca łagodność.

Gdy się czyta sprawozdania Izby Kontroli Państwa, to ma się przekonanie, że w Polsce powinno się odbyć wiele procesów o nadużycia, do których to procesów nie dochodzi. Prasa prowincjonalna wytacza bardzo ciężkie

oskarżenia pod adresem różnych sanacyjnych burmistrzów i urzędników, na te oskarżenia nie reaguje się, nawet

Eksperymenty w szkolnictwie

Z okazji zbliżającego się roku szkolnego prasa polska zajmuje się dość dużo sprawami szkolnymi tudzież eksperymentami jakie w obecnym czasie uprawia się dość lekkomyślnie na tem tak ważnym polu. — „Gazeta Warszawska“ pisze:

W carskiej Rosji, której ustrój szkolny był w głównych zarysach wzorowany na urządzeniach naszej Komisji Edukacyjnej, kuratorzy to były bardzo wysokie figury nie tylko pod względem rangi, ale pod względem znaczenia w społeczeństwie i nauce. Często głośni profesorowie uniwersytetów. Nawet w po macoszemu traktowanej Kongresówce (z wyjątkiem Apuchtina)

kuratory (np. Szware) czemś jednak byli. A już okręg petersburski, czy moskiewski dostawał się nie byle komu.

U nas na stolcu kuratorskim nawet w stołecznej Warszawie, w której murach zrodziła się i zakwitła Komisja Edukacyjna, — pierwsze w Europie, a bodaj i w świecie całym, ministerstwo oświaty, zasiadają ludzie, o których istnieniu dowiaduje się społeczeństwo dopiero wtedy, gdy się rozpoczną ich mniej czy więcej niefortunne występy.

Czyżby sanacja była tak uboga w ludzi, że nie stać jej na odpowiednie obsadzenie kilku poważnych stanowisk? Jeżeli tak, to bardzo smutno o niej świadczy.

Z chwilą pojawienia się w Alei Szu-cha ks. Zongollwicz, znaleźli się optymiści, którzy marzyli, że odtąd litery M. W. R. i O. P. będzie się czytało: Ministerstwo Wielce Religijne i Okrutnie Pobożne.

Srodze ich zbudzono.

Książki wiceminister wbrew naturze zajął się zamiast wychowywaniem religijnem raczej propagandą „ideologii“ i to z zapalem godnym cywilizowanego (?) pułkownika.

Lenin a duchowieństwo prawosławne

Zona Lenina, Krupskaja, w swoich wspomnieniach o życiu władcy Rosji opisuje m. in. stosunek Lenina do religji. Ze słów jej widać, że wrogię nastawienie Lenina do Kościoła, powstało dopiero w czasach, kiedy doszedł on do władzy, bowiem jeszcze w czasach wygnania, czy to w Londynie czy w Genewie, stykał się nieraz z duchowieństwem. Krupskaja sporo wspomnień poświęca osobie przedstawiciela rosyjskiej partji socjalistów rewolucjonistów, duchownemu prawosławnemu N. Haponowi, który agitował w Genewie a z którym Lenin zapoznał się i zaprzyjaźnił. Hapon był bardzo popularnym przywódcą swojej partji i posiadał ogromny wpływ na masy robotnicze w Rosji. Jednakże, zdaniem Krupskajki był on „za bardzo przesłaknięty klerykalną psychologją“. — „W rzeczywistości nie był on — całe stworzony na rewolucjonistę — pisze Krupskaja — ten przebiegły pop, gotowy na wszelkie kompromisy“.

Istotnie sylwetka Hapona oraz cała jego rewolucyjna karjera, która bardzo prędko się skończyła, pozostała również tajemnicza i nieokreślona, jak jego śmierć. Stale utrzymuje się pogłoska, że Hapon był jednocześnie w stosunkach z ochroną rządu rosyjskiego, jak zresztą i wielu innych rewolucjonistów rosyjskich.

Korona pięknego wyglądu jest czysta, zdrowa cera...

Jedną z najcenniejszych tajemnic piękności na świecie jest specjalna recepta Palmolive — stosowana przez naszych fachowców. Do wyrobu mydła Palmolive zostają użyte słynne olejki kosmetyczne z owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych — znane od wieków jako najbardziej naturalne olejki piękności.

Piękne kobiety całego świata wiedzą, że naturalny sposób pielęgnowania urody jest najlepszy. Wiedzą, że regularne używanie mydła Palmolive i wody jest podstawowym warunkiem prawdziwej piękności, gdyż tylko czysta cera może być prawdziwie piękna. Dlatego też miliony kobiet używają regularnie codziennie mydła Palmolive, pielęgnującego urodę, skuteczne, a przytem nie kosztownie... miękka obfita jego piana usuwa ze skóry wszelkie nieczystości, nie drażniąc przytem zupełnie. Jeżeli więc Pani pragnie zachować świeżą cerę i młodzieńczą giętkość i jędrność skóry, powinna Pani używać codziennie mydła Palmolive — również jako mydła do kąpieli.



Prosimy żądać stale tylko prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na jego cechy charakterystyczne: zielone opakowanie z czarną opaską i złotym napisem Palmolive

WYRÓB KRAJOWY

TERAZ GR. 90

MYDŁO PALMOLIVE

Oznaki służbowe wójtów i sołtysów

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, mocą którego normuje przejściowo aż do uregulowania sprawy oznak służbowych dla prezydentów i burmistrzów miast oraz dla naczelników gmin i sołtysów sprawę oznak służbowych dla wójtów i sołtysów. Okólnik określa oznakę służbową dla wójtów, która składa się z łańcucha mosiężnego, sporządzonego z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłymi, do którego przye-piony jest mosiężny medal owalny z napisem literami wypukłymi na otoku u góry „Wójt Gminy“ oraz z wrytą u dołu nazwą gminy. W środku medalu umieszczone jest godło państwowe na tarczy z literami „R. P.“. Oznaką służbową sołtysów jest znak okrągły mosiężny, noszony na lewym boku. Znak posiada napis na otoku „Sołtys“ oraz godło państwowe. Koszt sporządzenia oznak ponoszą gminy.

Koszt za kosztem, a gminy płac. Ciekawe z czego będą płacić gminy za te nowe odznaki.

JERZY SZABLICA,

59

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Gdy ich wprowadził do salonu, dwaj rzucili się na niego z nienacką i związali go tak, że ledwie mógł się ruszyć. Krzyżeć nie mógł, bo wpakowali mu knebel do ust. Trzeci napastnik uczynił to samo z pokojówką. Potem rozbili biurko i po kilku minutach wyszli. Tom zdołał pozbyć się niedbale założonego knebla i dowiec do biurka. Po wielu wysiłkach udało się mu wstać, zdając zębami słuchawkę i zoalarmować policję.

— Spamiętaj sobie, przyjacielu, że nie wolno wpuszczać do mieszkania żadnego nieznanego, choćby miał mundur policjanta — rzekł

O'Connor. — Dziś nikomu nie można dowierzać.

Energicznie prowadzone śledztwo w obu wypadkach nie dało pożądanego rezultatu. Fałszywi policjanci po opuszczeniu domu znikli bez śladu. Tom wprawdzie podał ich rysopis, lecz sam przyznawał, że nie jest pewien, czy poznałby ich. Tajemnica zgonu Griksa również nie została wyjaśniona. Powstało przypuszczenie, że otruto go przed powieszeniem, lecz obdukcja zwłok obaliła je. Dwaj koledzy dra Wallisa stanowczo podtrzymali jego opinię, iż Griks popełnił samobójstwo. Prokurator, bynajmniej tem nie przekonany, kazał uwięzić w ramach wchodzących dozorców i poddał ich ostremu badaniu, lecz obaj uporczywie utrzymywali, iż o niczem nie wiedzą, a nikt przecież nie

mógł dostać się bez ich wiedzy do celi.

— Ci ludzie kłamią, — twierdził sędzia. — Jestem tego pewien, że jeden z nich lub obaj są współnikami, jeżeli sami nie popełnili tej zbrodni.

— I ja jestem o tem przekonany, — oświadczył O'Connor. — Wiem już, przynajmniej domyślam się, czemu nie było żadnych śladów walki...

— Uspiono go, — mówił dalej, odpowiadając na nieme pytanie sędziego. — Dosiypno mu do napoju silnego środka nasennego. Dziwię się, że nie domyśliłem się tego wcześniej. Powieszono nieprzytomnego lub śpiącego tak twardo, że nie mógł się bronić...

— Na Boga! — zawołał prokurator. — Pan ma słuszość! Tak było napewno!...

— Prawdopodobnie tak było, ale tego nie można dowieść...

— Niestety!...

— Walczymy z groźnym przeciwnikiem, który potrafi wszystko przewidzieć i wszystkiemu zapobiec. Nie ulega wątpliwości, że Al Capone wiedział, iż Griks złożył zeznania.

— Tobo znaczyło, — rzekł ponuro prokurator, — że ma on swoich szpiegów nawet w naszym otoczeniu.

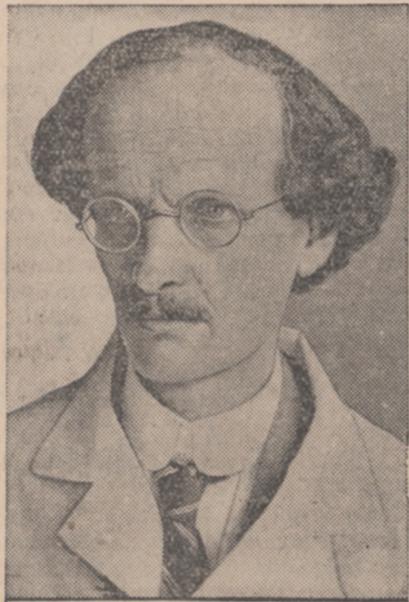
— Ma ich wszędzie!... — powiedział O'Connor z naciskiem. — On wie o każdym naszym kroku, my o nim prawie nic. I tem nas bije.

O'Connor miał słuszość: doskonałe zorganizowana służba szpiegowska, obejmująca niemal wszystkie urzędy, dawała Al Caponowi znaczną przewagę nad jego przeciwnikami. (C. d. r.)

U S T R O P U N I E B I O S

Wzlot prof. Piccarda do wysokości 16.500 metrów nad ziemię

W poprzednich gazetach podawaliśmy wiadomości o powtórny locie belgijskiego profesora Piccarda do stratosfery czyli na wysokości powyżej 10 klm. ponad poziom ziemi. Dziś przynosimy szczegóły oraz ilustracje z tego lotu.



Prof. Piccard,

pierwszy człowiek, który dotarł do stratosfery.

Przebieg ostatnich przygotowań do lotu był następujący:

Start musiał być z powodu złych warunków atmosferycznych odkładany z dnia na dzień. Wczoraj po dokładnym zbadaniu warunków atmosferycznych zapadła decyzja o lotu.

Pomiary meteorologiczne wykazały, że wiatr na wysokości 10.000 metrów zmniejszył swą szybkość z 60—80 klm. na godzinę na około 5z klm. Kierunek wiatru — wschodni.

W środę o godz. 11-ej w nocy rozpoczęto napęcznieć wodorem powłokę balonu, która rozpostarta była na trawie. Około godz. 4-ej nad ranem balon był wypełniony gazem. Olbrzymia kula unosiła się tuż nad lotniskiem, podtrzymywana za sznury przez żołnierzy. Przy pomocy gondoli do balonu i o godz. 4 min. 30 ostatnie przygotowania do lotu były ukończone.

Temperatura była stosunkowo chłodna, łąki pokryte gęstą rosą. Aby uniknąć przesiąknięcia powłoki balonu wilgocią, musiano ją nakryć płachtami brezentowymi. Uczyniono to z tego względu, bowiem gdyby powłoka balonu została nagle osuszona przez słońce już podczas lotu, balon porwany zostałby w górę z wielką szybkością. Prof. Piccard, nauczony doświadczeniem pierwszego lotu, kiedy w ciągu 10 minut balon jego znikł z oczu obserwatorów, chce tym razem wznosić się powoli, aby móc dokonywać obserwacji w rozmaitych wysokościach.

Już o godz. 2.30 w nocy profesor przybył na lotnisko w Dübendorf, niewielkiej wsi oddalonej od Zurichu o 6 kilometrów, skąd miał odbyć się start. Obejrząwszy dokładnie balon i gondolę, profesor wydał polecenie podsunięcia gondoli na oznaczone miejsce pod balon, poczem udał się na krótki spacer do budynku Suisse-Aero. O godz. 3 dokonano przygotowań ostatecznych i skończono napęcznieć balonu gazem. Balon ma formę wydłużonej gruszki, przyczem zaledwie drobna jego część będzie

wypełniona gazem. Ma to na celu zapobiegnięcie ewentualnym skutkom rozszerzania się balonu, kiedy znajdzie się on w stratosferze, gdzie panuje niewielkie ciśnienie. Wtedy gaz rozszerzy się i wypełni balon całkowicie.

O godz. 4 rano przybyła do Dübendorf żona prof. Piccarda w towarzystwie czworga dzieci. Wkrótce potem przybył z Friedriehshafen znany dowódca „Zeppelina“ dr. Eckener.

W tym samym czasie do Dübendorf zaczęły napływać nieprzeliczone tłumy publiczności. Było to coś w rodzaju wędrówki narodów. Ze wszystkich okolicznych wsi, oraz z Zurichu, zjawili się mieszkańcy, turyści, przedstawiciele prasy oraz władz szwajcarskich. Około godz. 4.30, gdy prof. Piccard wstał i wyszedł na lotnisko w Dübendorf było około 40.000 ludzi. Samych tylko aut prywatnych przybyło przeszło dwa tysiące.

O godz. 4.30 wszystkie przygotowania do startu były ukończone, przyczem profesor osobiście dokonał drobnych poprawek przy uszczelnieniu wentyli. Profesor odbył krótką konferencję z dziennikarzami, oświadczając, że wybrał Zurich ze względów na duże ułatwienia techniczne i korzystne warunki klimatyczne. Zurich bowiem otoczony jest ze wszystkich stron

ci pięciu kilogramów, co pozwoli na łagodny wzlot.

— Jaki kierunek może przybrać lot?

— Odpowiedź na to pytanie jest zupełnie niemożliwa. Niewiadomo bowiem jaki kierunek mają wiatry powyżej pięciu tysięcy metrów. Balon może polecieć zarówno na Południe, jak i na Północ.

O WSCHODZIE SŁOŃCA.

Po konferencji prasowej prof. Piccard spożył lekkie śniadanie, poczem pożegnawszy się z żoną i dziećmi, o godz. 4 min. 52 wcisnął się przez wąski otwór do wnętrza aluminiowej kabiny. Ostatnimi słowami, jakie wypowiedział, były:

— Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy mi pomagali i dowidzenia.

— Dowidzenia! — zawołali chórem obecni na lotnisku.

Po prof. Piccardzie wszedł do kabiny jego asystent inż. Cosyns. Zaczęto odwiązywać liny. O godz. 5 min. 5 olbrzymi balon spokojnie i majestatycznie wzbił się w powietrze. W chwili, gdy odwiązywano ostatnią linę, prof. Piccard powiał chusteczką i zatrzaskał drzwiczki gondoli.

Pogoda była wspaniała. Czterdzieści tysięcy ludzi z zapartym tchem, w zupełnej ciszy, śledziło balon, oświetlony promieniami

Wtedy balon zmienił znowu kierunek i poleciał zupełnie na Wschód, zmniejszając się coraz bardziej, aż wreszcie w kierunku Wetzikon zniknął z oczu zupełnie.

Dziennikarze wynajęli specjalny samolot, pilotowany przez najwybitniejszego lotnika szwajcarskiego Mittelhausera. Samolot ten podążał za balonem na wysokości 5.000 metrów.

Koło godz. 7.30 zaobserwowano balon nad wschodnio-szwajcarskim miastem Chur. Szybował już na wysokości 10.000 metrów. Wiatr zniósł go znów w kierunku północnym.

W jakiś czas później nadchodził do Zurichu depesza z miasta Sevelen nad Renem: „Prof. Piccard nad miastem o godz. 8.05. Kierunek lotu — Tyrol.“ Przez pewien czas z powodu gęstej mgły w dolinach stracono balon z oczu. W Sevelen zdolano jedynie zaobserwować, że szybuje on w kierunku wschodnim. O godz. 8.45 widziano go już w tyrolskim miasteczku Landeck nad Innem. W 20 minut później prof. Piccard przeleciał nad St. Anton w Tyrolu.

O godz. 9.40 przyjęto w Zurichu następującą radjodepeszę, nadaną z gondoli balonu prof. Piccarda:

„Szybujemy na Meran. Jesteśmy w połowie drogi. Instrumenty działają dobrze. Obaj zdrowi. Wysokość 14 do 15 tysięcy metrów. Szybkość około 40 km. na godzinę.“

O godz. 11.30 prof. Piccard wysłał następujący radjotelegram:

„Przelecieliśmy nad szczytami Engadin i Samaden. Wysokość 16.500 m. Wszystko w porządku. Bardzo zimno. Widzimy jeziora Garda. Niedługo będziemy lądować, aby nie wpaść do morza Adriatyckiego.“

Po 13-to godzinnym przebywaniu w przestworzach prof. Piccard wylądował pomyślnie o godzinie 5 m. 10 popoł. w pobliżu miejscowości Cavallara di Mousambam we Włoszech.

Władze włoskie na widok opuszczającego się balonu prof. Piccarda wysłały natychmiast naprzeciwko niego wojskowy samolot, celem ułatwienia prof. Piccardowi orientacji.

Po wylądowaniu balon prof. Piccard i towarzysz jego Cosyns wysiedli z gondoli i zostali powitani przez tłum, liczący kilkaset osób, gorącymi okrzykami.

Prof. Piccard, który był bardzo wyczerpany podróżą, odjechał natychmiast w towarzystwie przedstawicieli władz miejscowych samochodem do miejscowości Desenzana.

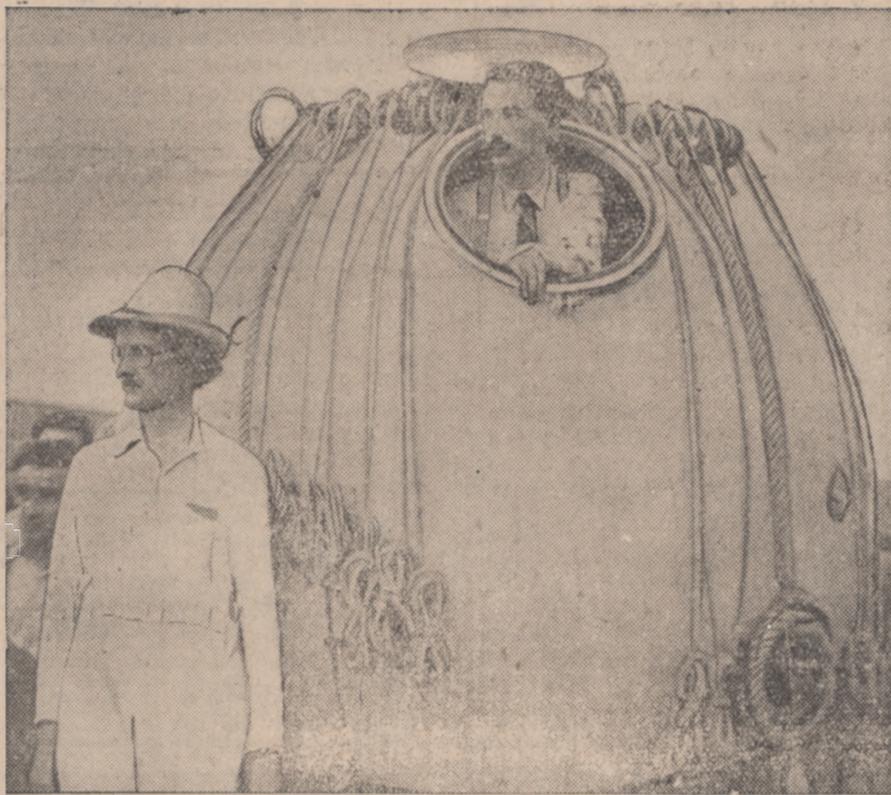
Balon przy lądowaniu nie odniósł najmniejszego szwanku. Cenne aparaty naukowe wylądowały w nienaruszonym stanie i były strzeżone na miejscu przez żandarmerję włoską. Balonu strzegł również towarzysz prof. Piccarda, Cosyns.

Tymczasem z Mantui i Werony przybyli do Cavallara liczni przedstawiciele prasy.

Po otrzymaniu wiadomości o szczęśliwym wylądowaniu, przybyła na miejsce lądowania żona prof. Piccarda z dziećmi. Powitanie było niezwykle serdeczne.

Jak oświadczył prof. Piccard, osiągnął on wysokość 16.500 metrów t. j. o 700 metrów wyższą niż podczas pierwszego lotu. Obserwacje poczynione w czasie tego lotu są niezwykle ważności.

Prof. Piccard zamierza jeszcze w ciągu roku bież. poraz trzeci wlecieć do stratosfery, ale już z Kanady, by poczynić obserwacje koło bieguna magnetycznego.



Na parę minut przed startem.

lewo prof. Piccard, w gondoli jego asystent Cosyns.

górami, które zagradzają drogę wiatrom i w ten sposób tworzą oazę spokojnej atmosfery, gdzie prądy powietrzne nie spychają balonu w bok. Pod Augsburgiem, gdzie odbył się pierwszy lot do stratosfery, jest wielka równina i już na wysokości kilkuset metrów nad ziemią balon wpadł w sferę bocznych prądów powietrznych, z którymi musiał waleczyć.

— Jaki balast — zapytał jeden z przedstawicieli prasy — zabiera z sobą balon?

— Sześćset pięćdziesiąt kilogramów — odpowiedział profesor. — Jest jednak doskonale zrównoważony. Włączywszy ciężar mój i doktora Cosynsa, do zupełnej równowagi brakuje tylko osiemdziesiąt

wschodzącego słońca, wzbijający się prostopadle w górę. Na wysokości 400 metrów zauważono, że boczny podmuch wiatru popchnął balon na północ w kierunku Basersdorf. Balon zawisł na chwilę jakby nieruchomo w powietrzu, a wówczas zauważono, że prof. Piccard począł wysypywać piasek balastu. Balon znowu począł się wzbijać w powietrze.

Po chwili, na wysokości 800 metrów nowy boczny prąd wiatru, popchnął balon na Południe, z powrotem ku Dübendorf, po 20 zaś minutach od chwili startu balon osiągnął wysokość 3 do 4 tysięcy metr. Na tej wysokości wyglądał jak biała kula na niebie, wielkości księżyca

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

CUDOWNE OCALENIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI JASNOGÓRSKICH.

W czasie uroczystości Jasnogórskich miały miejsce w klasztorze dwa nieszczeniwe wypadki które jednak zakończyły się cudownym wprost ocaleniem osób, które nieszczęścia te spotkały. Oto przechodzącej na wałach pewnej patniczce wymknęło się trzymane z rąk dziecko, które runęło w dół. Stojący na dole ludzie spostrzegli to, nadstawili ręce i zdołali pochwycić dziecko, któremu nie się absolutnie nie stało.

Drugi wypadek miał również miejsce na wałach. Oto pod naporem tłumy zrzucona została z pod szczytu na dół jakaś patniczka, która jednak tak szczęśliwie wypadła, że nie odniosła żadnego szwanku.

ŻYD RZUCIŁ KAMIENIEM W PROCESJĘ KOŚCIELNĄ.

W czasie uroczystości świątecznych w dniu Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji, w Holszanach pow. oszmiańskiego na Wileńszczyźnie zaszedł wypadek świadczący o niezwykle rozwydrzeniu żydostwa. Oto w czasie wielkiej procesji, która obchodziła około kościoła, z domu żydowskiego, będącego własnością niej. Icka Kozłowskiego a przylegającego do ogrodzenia cmentarza okalającego kościół, ktoś rzucił kamieniem w tłum. Kamień padł niedaleko celebranta, niosącego Najświętszy Sakrament.

Jak się okazało, kamień rzucił jeden z chłopów wyznania mojżeszowego, należący prawdopodobnie do komunistycznej organizacji bezbożników. Wzburzony tłum rzucił się na dom Kozłowskiego. Około 500 kobiet wdarło się do budynku, który mieszkańcy zdołali szybko opuścić. Rozpoczęto demolować i niszczyć urządzenie domu, wyrwać deski i rozwaląć ściany. W miasteczku gruchnęła wieść, że odbywa się pogrom ludności żydowskiej, która w popłochu zaczęła uciekać z miasta.

Zaalarmowana policja przybyła w liczbie 50 posterunkowych na miejsce wypadku. Zajęcie zdołano w porę zlikwidować, aresztując kilka osób. — Władze prokuratorskie i policyjne prowadzą energiczne dochodzenie. Rzecz prosta, że lotrowskiego żydziaka wraz z opiekunem jego winna spotkać przykłada kara.

ZAMIAST HONORARJUM LEKARSKIEGO... WEKSEL.

W Warszawie miało miejsce wydarzenie, które w jaskrawy sposób ilustruje czasy dzisiejsze. Oto do bardzo zamożnego ongiś inżyniera, chorego już od dość długiego czasu, nawiezany został lekarz.

Po udzieleniu pomocy, żona chorego, zamiast zapłaty wynoszącej 25 złotych, wręczyła zdumionemu lekarzowi... wksel na tę sumę.

Gdy lekarz zaprotestował — żona chorego oświadczyła: „To niech pan doktor weźmie tę szafę. Ja nie innego nie mam“.

ŁOTROSTWA LITEWSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ.

Na odcinku granicznym na granicy polsko-litewskiej w okolicy Marcinkaniec (pow. wileński) miało miejsce krwawe zajście wywołane przez litewskiego strażnika granicznego. Oto grupa pańników, mająca zezwolenie władz litewskich na prawo przekroczenia granicy, zamierzała przejść granicę i udać się do miasteczka Trok, leżącego koło Wilna, celem wzięcia udziału w odpuszczeniu.

Pomimo przepustki, na granicy pańnicy zostali zatrzymani przez litewskiego strażnika granicznego i w brutalny sposób pobici. Jeden z pańników wskutek pobicia uległ wstrząsowi mózgu.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa“ — reguluje obstrukcyjny żołądek.

Ze świata

WALDEMARAS PRZED SA- DEM ZA SPRZENIEWIERZE- 2 MILJ. MAREK.

Z końcem września rozpocznie się przed litewskim trybunałem państwowym drugi proces przeciwko b. dyktatorowi Litwy, Waldemarasowi. Waldemaras staje obecnie pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć finansowych na szkodę państwa. Według aktu oskarżenia miał Waldemaras z pożyczki 100-miljonowej zaciągniętej przez Litwę w Niemczech przekazać 2 miliony marek na swoje konto w pewnym banku w Kopenhadze. Waldemaras oświadczył, że pieniądze te zużył na koszty reprezentacyjne i na założenie litewskich konsulatów w Kopenhadze i w Szwecji.

TRZY GROŹNE KATASTROFY LOTNICZE WE FRANCJI.

We Francji wydarzyły się trzy katastrofy lotnicze, w których straciło życie pięciu lotników.

W pobliżu Marsylii zepsuł się samolot bombardowy i spadł na ziemię. Z pod szczątków samolotu wydobyto spalone zwłoki trzech lotników.

W pobliżu Chalons-sur-Marne spadł na ziemię samolot wojskowy i rozbił się całkowicie. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, dwóch innych przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Trzecia katastrofa wydarzyła się na lotnisku cywilnym w Bron pod Lyonem. Przy starcie przewrócił się samolot wojskowy i uległ rozbięciu. Pilot i towarzysz jego odnieśli ciężkie rany.

GWALTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA SYCYLJI.

W Messynie (na Sycylii) i w okolicy odczuto w piątek gwałtowne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności niesłychaną panikę.

Do tej chwili brak doniesień o jakiegokolwiek poważniejszych szkoda.

Trzęsienie ziemi, w słabszych jednak rozmiarach, odczuto w całej prowincji.

W gminie Foresta, najwyższej położonej osadzie Sycylii, wskutek trzęsienia ziemi zarysowało się kilka domów.

POGŁOSKI O REZYGNACJI KS. BISKUPA NOWAKA.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz przemyski, Anatol Nowak, w ostatnich miesiącach poważnie zaniemógł. W związku z tą chorobą Ilustrow. Kurjer Codzienny notuje pogłoskę, jakoby Ks. Biskup z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku (liczy on lat 70 i godność biskupią piastuje od r. 1909) nosił się z zamiarem zrezygnowania ze stolicy biskupiej.

W kołach miarodajnych nie wiadomo o zamierzonej rezygnacji J. E. Ks. Biskupa Nowaka.

POLICJANT ZABIŁ POLICJANTA.

Na dziedzińcu koszar policji pięszej w Łodzi zdarzył się tragiczny wypadek.

Policjant Jakubowski, manipulując rewolwerem podczas przygotowań do wyjścia na służbę, spowodował wystrzał w sposób tak nieszczęśliwy, że zranił lekko samego siebie oraz ugodził kulą w piersi przechodzącego posterunkowego Oleczyce.

Olezyce natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie jednak przed rozpoczęciem operacji wyjęcia kuli zmarł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek 25 sierpnia 1932.

Czwartek; Ludwika. Wsch. sl. 4,34; zach. sl. 6,42. Wsch. k. 22,05; z. 16,3. Piątek; N. M. P. Jasnog. Wsch. sl. 4,35; zach. 6,40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35. Sobota; Józefa Kalas. Wschód sl. 4,38; zach. 6,46 Wschód ks. 21,02; z. 13,1.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa“ niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Zadać w aptekach i drogerjach.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO“.

Województwa centralne.

POŻAR OD PIORUNA.

W zeszłym tygodniu pewnego dnia uderzył piorun w stodołę wdowy Józefy Rynio we wsi Lubienia pow. ilżeckiego. Pożar zniszczył dwie stodoły 2 obory, dom mieszkalny, drwalnię, studnię i wszystkie tegoroczny zbiór z 13 morgów. Rodzina pozostała bez dachu nad głową i kawałka chleba tak do życia jak również i do siewu, bo wszystko się spaliło. Domowe rzeczy zostały uratowane.

WIELKOPAŃSKIE SŁUGUSY STRZELAJĄ DO LUDZI.

W lasach ordynackich Bispinga w Lwówku pow. wolkowskiego, nadgajowy Kaczenko spotkawszy na zbieraniu grzybów niej. Michała Miukowskiego, strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go poważnie w nogi.

Lotr ten został aresztowany. — Daje on wykrętne tłumaczenie, że Miukowski rzucił się na niego i chciał go rozbroić. Dochodzenia prowadzi sądzia śledczy.

ŚMIERTELNY WYŚCIG FURMANEK.

Na szosie z Dobrej do Kalisza, wynikiły spory między jadącymi furmankami gospodarzami. Ponieważ gospodarze byli wstawieni, więc powzięli niemądre postanowienie rostrzygnięcia sporu w drodze wyścigu furmankami. Wyścig ten skończył się dla obydwu stron nader tragicznie. Furmanki będąc w największym galopie zderzyły się. Oba wozy zostały doszczętnie rozbite; z pod ich szczątków wydobyto włościanina Pałuszego z rozbitą głową i polamanymi rękoma, tudzież drugiego „wyścigowca“ Suszkę z polamanymi nogami i żebrami. Pałuszny zmarł w kilka minut, zaś Suszko dogorywa.

KRWAWA BÓJKKA NA DOŻYŃKACH

W majątku Ślawsk pow. Konin po ukończonych żniwach wyprawiono wspaniałe dożynki. Podczas tej zabawy wynikła sprzeczka pomiędzy Stanisławem Dawidziakiem i Andrzejem Fraszcakiem, któremu pomagali dwaj synowie. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której Dawidziak został zakłuty na śmierć nożami. Policja ujęła sprawców zabójstwa, t. j. Fraszcaka i synów oraz jakiegoś Rosińskiego, który również klął Dawidziaka nożem. Obecnie toczy się śledztwo.

Małopolska.

WIELKI POŻAR W MIASTECZKU.

W miasteczku Delatyn woj. stanisławowskiego, w dzielnicy żydowskiej wybuchł pożar, który rozszerzał się z niezwykłą szybkością, a to z przyczyny silnego wiatru. Dzięki tylko akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej, ogień zdołano umiejscowić, jednak spaliło się 17 domów.

STRZELANINA W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJAMI.

Na polach majątku w Rudzie Żurawieckiej pod Rawą Ruską doszło do wielkiej strzelaniny podczas pościgu za uciekającymi złodziejami polnymi. Podczas pościgu za złodziejami dwaj ścigani rozpoczęli regularną bitwę z wieśniakami, strzelając do nich z rewolwerów. Patrol policyjny odpowiedział strzałami karabinowymi, co zmusiło ścigających osobników do kapitulacji. Policja i ludność miejscowa ujęli ściganych Nieduzaka i Kupica, którzy zostali aresztowani.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERTELNE SKUTKI DRAŹNIENIA BUHAJA.

Na łące w pobliżu wsi Kiersnowo gminy janowskiej na Wileńszczyźnie wydarzył się straszny wypadek zabicia przez rozwścieczonego buhaja.

Podczas paszenia bydła, 16-letni Szymon Pukszo i 14-letni Andrzej Temsza zaczęli drażnić wielkiego byka. Buhaj, doprowadzony do wściekłości przez chłopców, rzucił się na Pukszę i w gnieniu oka rozpruł mu rogami brzuch. Rozjuszony zmierzł rzuciło się następnie na Temsę i zaczęło go targać po ziemi. Nieprzytomnego chłopca z narażeniem życia wyrwał z pod rogów byka włościanin, którzy nadbiegli z pomocą. Pukszo zmarł niebawem, nie odzyskawszy przytomności. Drugiego chłopca odwieziono do szpitala.

Odpowiedzi Redakcji.

= Foltyn Franciszek, Bruchaw-szczyzna. Zapłacił Pan do 1. 9. 32 r.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. L. W MYŚLENICACH.

W dniu 28 sierpnia 1932 roku odbędzie się w Myślenicach uroczystość poświęcenia Sztandaru Powiatowego Stronnictwa Ludowego. Uroczystość ta jest połączona z olbrzymim zgromadzeniem ludowym, na którym obecny będzie p. Prezes Wincenty Witos i senator Wiktor Kulerski.

POWIATOWE ZJAZDY STRON- NICTWA LUDOWEGO

odbędą się:

Sierpe, dnia 28 sierpnia br. w Sierpcu, ul. Płocka 34 z udziałem posła Białoskórskiego.

Uża, dnia 4 września br. w Uży, w lokalu Sekretarjatu, ul. 11-go Listopada Nr. 2 o godz. 10-tej rano. W zjeździe jako delegaci biorą udział członkowie Zarządów Kół i członkowie Zarządu Powiatowego.

POSIEDZENIA ZARZĄDÓW POWIATOWYCH S. L.

Garwolin, w dniu 28 sierpnia br. w Łaskarzewie w domu p. Ziemińskiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

Płock, w dniu 30 sierpnia br. w Płocku, ul. Sienkiewicza nr. 37 lokal Sekretarjatu Powiatowego S. L. odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. oraz w dniu tym odbędzie się posiedzenie członków Zarządu Powiatowego.

ZEBRANIA ZWYKŁE STRON- NICTWA LUDOWEGO.

odbędą się:

Góra Kalwarja, dnia 30 sierpnia 1932 r. z udziałem posła Smoły.

Nasielsk, pow. Pułtusk, dnia 30 sierpnia 1932 r. z udziałem posła Koczary i senatora Ciastka.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA SZTANDARU.

STOPNICA — W dniu 28 sierpnia br. (w niedzielę) na terenie gminy Ogledów, pow. stopnickiego, odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Str. Ludowego.

Uroczystości wręczenia dokona pan Prezes Kongresu S. L. poseł Malinowski Maksymilian przy udziale Prezesa Rady Naczelnej S. L. posła Wincentego Witos, Prezesa Klubu Parlamentarnego S. L. posła Michała Roga, Prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. posła d-ra Wrony Stanisława, Wiceprezesa N. K. W. Marszałka Jana Woźnickiego, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego S. L. posła Andrzeja Walerona, posła Jana Wojtasika i innych.

Wzywa się wszystkich ludowców, by jaknajliczniej przybyli na tę uroczystość.

Sprawy prawne i podatkowe

Formalności urzędowe przy licytacjach

Z dniem 1 sierpnia r. b. prawo przymusowego ściągania należności od dłużników będą posiadaczy tylko urzędy skarbowe, bez względu na to, czy wierzycielem będzie skarż państwa, instytucja komunalna, gminna, kasy chorych, czy też zakłady ubezpieczeń społecznych. Licytacje przeprowadzać będzie wyłącznie urząd skarbowy a nie każda z tych instytucyj oddzielnie tak, jak to się działo dotychczas.

W praktyce przeprowadzanie egzekucji będzie rozpoczynało się od otrzymania przez dłużnika upomnienia na piśmie o wpłaceniu do kasy skarbowej zaległej należności. Jeżeli dłużnik nie dokona tego w ciągu dwóch tygodni po otrzymaniu upomnienia, urząd skarbowy przysła do niego egzekutora skarbowego. Zajmie on ruchomości, które opisze i oznaczy ich wartość, celem sprzedania ich na licytacji. Nieruchomości urząd skarbowy zajmować nie może, gdyż licytacja ich odbywać się może tylko w drodze sądowej.

Przedmioty zajęte pozostaną pod nadzorem dłużnika, który za nie odpowiada karnie. Termin licytacji wyznaczony będzie po upływie dwóch tygodni od dnia zajęcia. Licytacja odbędzie się u dłużnika. Jeśli chodzi o rolników, to termin licytacji nie może być wyznaczony podczas dwutygodniowego okresu siewów zwyczajnych, wiosennych i jesiennych, oraz w ciągu czterech tygodni pod czas trwania żniw.

Licytacja jest ustna, a przedmiotów nie wolo sprzedać poniżej oznaczonej sumy wartości przy zajęciu. Zajęte przedmioty sprzedawane będą na licytacji kolejno, a nie wszystkie razem. Jeżeli na licytacji przedmioty zajęte nie zostaną sprzedane, egzekutor wyznaczy powtórna licytację, podczas której ruchomości mogą być sprzedane poniżej sumy oszacowanej.

Licytację można odroczyć. W tym celu dłużnik powinien porozumieć się z wierzycielem o odroczenie płatności, względnie o rozłożeniu długu na raty. Rolnik, któremu grozi licytacja, a który zwrócił się do wierzyciela o odroczenie płatności, powinien prosić urząd skarbowy o wstrzymanie licytacji do czasu nadejścia odpowiedzi od wierzyciela. Jeżeli dłużnik uważa, że licytacja niesłusznie została wyznaczona, no-

że prosić urząd skarbowy o wstrzymanie jej i o zmianę zarządzenia.

Jeżeli dług, o ściągnięcie którego chodzi, jest tak duży, że licytacja spowodowałaby ruinę majątkową dłużnika, to licytacja może być odroczona. Oczywiście, wartość majątku dłużnika musi w tym wypadku być wyższa od sumy długu. Dłużnik powinien wówczas prosić urząd skarbowy o odroczenie licytacji lub o ograniczenie jej co sumy, której ściągnięcie nie doprowadzi go do ruiny majątkowej.

Najskuteczniejszym sposobem wstrzymania licytacji jest jednak oświadczenie porozumienia się z wierzycielem, gdyż na żądanie wierzyciela urząd skarbowy od razu cofnie zarządzenie licytacyjne.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach licytacji, przeprowadzanych przez urząd skarbowy, udzielają dłużnikom wszystkie urzędy skarbowe i podatkowe, oraz urzędy gminne.

Radio program z 25.8.32

Piątek, 26. 7.: 12.45 — 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków; 16.40 „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych”; 17.00 Koncert; 18.00 Odczyt; 18.20 Muzyka lekka i taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”; 20.00 Koncert (w przerwie feljton muzyczny); 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

Sobota, 27. 7.: 12.45 — 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 16.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków; 16.40 „Przegląd wydawniczo-perjodycznych”; 17.00 Koncert popołudniowy; 18.00 „Na zbarskich bastionach”; 18.20 „Jak powstaje złoty?”; 18.45 Muzyka lekka i taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Książka rolnicza”; 20.00 Koncert wieczorny; 20.55 „Na widnokręgu”; 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.05 Koncert chopinowski; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 22-go sierpnia 1932 r.

Ziemiopłody.		
Płacono złotych za 100 kg.:		
	Warszawa	Lwów
Pszemka	25.50-26.50	24.00-25.00
Zyto nowe	16.25-16.75	16.50-17.00
Jęczmień	16.75-18.00	15.05-15.50
Jęczmień browar.	17.50-18.00	—, —, —
Owies	17.50-18.50	16.00-16.50
Mąka:		
pszenna 65%	40.00-45.00	39.00-40.00
żytnia 65%	30.00-33.00	30.50-31.50
Otręby:		
pszenna	12.00-12.50	10.00-10.50
żytnie	8.50- 9.00	8.00- 8.50
Rzepak	32.00-34.00	—, —, —
Gruch polny	27.90-29.00	26.00-27.00
Kuchy rzep.	16.50-17.00	17.00-17.50
Kuchy linian.	19.00-20.00	17.00-18.00
Słoma	8.00- 9.00	—, —, —
Siano pras.	9.00-11.00	7.00- 8.00
Siemak	—, —, —	—, —, —

Sprzedż nowego żyta zagranicę.

Państwowe zakłady zbożowe dokonały pierwszych transakcyj sprzedaży żyta z nowych zbiorów zagranicę. Termin dostawy ustalony został na wrzesień i październik r. b. Osiągnięta cena wynosi 3,75 guldenów holenderskich za kwintal żyta loco port odbiorczy, co odpowiada cenie 13 zł. 50 gr. za 100 klg. ziarna.

Polskie świnie za austriackie wino.

Pomiędzy Polską i Austrią został zawarty obecnie nowy układ kompensacyjny, na mocy którego Polska otrzymuje prawo wywiezienia do Austrii o kilka tysięcy sztuk nierogacizny więcej, aniżeli przewiduje kontyngent normalny.

Wzajemian za to Polska będzie sprowadzała wino z Dolnej Austrii, którego dotychczas nigdy jeszcze nie sprowadzała.

Transakcja tego rodzaju wydaje nam się więcej niż wątpliwej wartości. Ponieważ większość społeczeństwa z niezłym wyjątkiem sanacyjnych dygnitarzy popijają-

cych wina w warszawskich kaba-retach i restauracjach, nie stać nie tylko na wino, ale na okrasę do potraw, przeto wina austriackiego nie wiele będziemy mogli sprowadzać, a zatem niewiele i świn polskich wywieziemy do Austrii za to wino.

Widać, że umowę tą zawierali ludzie często bardzo popijający winko.

Informacje.

Nie będzie obniżki komornego.

Wobec krążących od dłuższego czasu pogłosek, iż rząd nosi się z zamiarem obniżenia stawek ustawowego komornego w domach czynszowych, z kół miarodajnych informują, że żaden podobny projekt nie był przez rząd rozpatrywany, i że obniżenie czynszów nie było wcale zamierzone i nie nastąpi wogóle.

Dziwnem doprawdy jest podobne stanowisko jakie zajął rząd, który wobec tak wielkiego spadku zarobków mieszkańców miast, nie uważa za stosowne zmniejszyć czynsze mieszkaniowe. Za przykładem rządu idą więc i samorządy miejskie, które w czynszowych domach miejskich pobierają paskarsko - lichwiarskie wprost czynsze. Miasto Grudziądz pod tym względem przoduje.

BOHATERSKI ŻOŁNIERZ POLSKI WYRATOWAŁ 4 LITWINÓW.

Patrolujący nad brzegami Niemna na granicy polsko-litewskiej żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, zauważył w pewnej chwili, że kąpiący się w Niemnie trzech żołnierze litewscy i jeszcze jakiś mężczyzna poczęli tonąć. Nie namyślając się wiele żołnierz polski skoczył do wody, i zdołał wszystkich tonących wyratować.

Niedoszłych topielców odstawił następnie na stronę litewską. Tak postąpił bohaterski żołnierz polski, a jakby postąpili w takim wypadku litewscy żołnierze, to jest aż nazbyt wiadome.

Wino domowego wyrobu

podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy: piwa, likierów, lemonjad i syropów.

Cena wraz z przesyłką 1.20 złotych.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

PRYLIŃSKI

SZKOŁA SZOFERÓW
WARSZAWA Jerozolimka 27

Inżynier LUDWIK WEISS.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu

z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności.

Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.

250.- miesięcznie

ubocznego zarobku znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Kapitał i fachowość zbędna. — Zgłoszenia GOZAKRED. Lwów Wałowa 11.

Indywidualne

warunki dla organizatorów zastępów losowych ofiaruje solidna firma „Polrek” Lwów, Zimorowicza

Idziesz na wycieczkę czy jedziesz na wakacje

pamiętaj

że tylko wtenczas znajdziesz miłą chwilkę rozrywki, gdy zabierzesz ze sobą

ECHO ŚWIATA

„Echo Świata” nr. 15-ty już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet.

Cena numeru tylko 35 groszy. Abonament kwartalny 75 groszy.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 10 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-ach wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 tany tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 tany po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 20, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 10 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konkretnie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobnej omyłki, nie!

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnienie reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Zażyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego” w Grudziądzu, w Tuszewie.